

O! Ela – Chłopcy z Placu Broni

Byłaś naprawdę fajną dziewczyną
I było nam razem naprawdę miło,
Lecz tamten to chłopak był bombowy,
Bo trafił w dziesiątkę w strzelnicy sportowej.

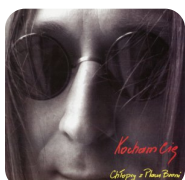
Gdy rękę trzymałem na twoim kolanie
To miałem o tobie wysokie mniemanie.
Lecz kiedy z nim w bramie piłaś wino
Coś we mnie drgnęło coś się zmieniło.

O! Ela straciłaś przyjaciela.
Może się wreszcie nauczysz,
Że miłości nie wolno odrzucić,
Że miłości nie wolno odrzucić!

Pytałem, błagałem, ty nic nie mówiłaś,
Nie byłaś dla mnie już taka miła.
Patrzyłaś tylko z niewinną miną
I zrozumiałem, że coś się skończyło.

Aż wreszcie poszedłem po rozum do głowy,
Kupiłem na targu nóż sprężynowy.
Po tamtym zostało ledwie wspomnienie,
Czarne lakierki, co jeszcze nie wiem.

O! Ela straciłaś przyjaciela,
Może się wreszcie nauczysz,
Że miłości nie wolno odrzucić!
O! Ela straciłaś przyjaciela.
Może się wreszcie nauczysz,
Że miłości nie wolno odrzucić!



Słowa: Bogdan Łyszkiewicz
Muzyka: Bogdan Łyszkiewicz

